Opłata pocztowa uiszczona gotowką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

16. WRZEŚNIA 1921.

NR. 210. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycieli wa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 300	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Zwycięstwo rozumu.

Kluby centrum i prawicy za gabinetem koalicyjnym.

Miło jest obserwować powolny, ale przecież stanowczy powrót do rozumu u stronnictw Zespołu centrowego. Te same cztery kluby, które 24 czerwca wypędziły z rządu i z większości rządowej każdego, kto był podejrzany o zbrodnię chadecyi czy endecyi i same ujęły w swe słabe i niewprawne dłonie lejce rydwanu rządowego, dzisiaj po bardzo przykrych doświadczeniach, po niedługiej i niewesołej witosjadzie — powracają w całej pokorze do idei, którą poseł „chadecki" Czerniewski w czerwcu Zespołowi nadaremnie zalecał: do koalicyi, jako podstawy parlamentarnego rządu. Nie potrzebuje klub chrześc. demokratyczny dzisiaj redagować nowej uchwały, może wyciągnąć z archiwum swą czerwcową rezolucyę, domagającą się koalicyjnego rządu — jako jedynie możliwego rządu — i odczytać ją pp. Witosowi, Skulskiemu, Federowiczowi i Rossetowi. W czerwcu przyjeli ją ze śmiechem, ale od tego czasu zdążyli już dojrzeć do należytej oceny idei koalicyjnej. Bo w międzyczasie otrzymali tak przykrą lekcyę, jaką była katastrofa witosowego bezrządu. Ona wyleczyła ich chore dusze — chore na manię wielkości. Dziś centrum znajduje się w stanie rekonwalescencyi.

Zespół centrowy, odchodząc od władzy, rzucił w swych przeciwników z prawa ostatni pocisk — strzałę Parta — oświadczając dumnie, że teraz kolej na prawicę utworzyć rząd, a on sam — Zespół centrowy usuwał się od współpracy. Strzała była nieszkodliwa. Prawica przecież nie ubiegała się o władzę dla siebie, gdyż wiedziała, że nie zdoła jej sama utrzymać. Jej celem była koalicya ze stronnictwami środka. Prof. Głąbiński przyjął więc misyę utworzenia gabinetu tylko pod warunkiem, że do jego gabinetu wejdzie z centrum tyle klubów, by rząd mógł zawsze liczyć na większość. Zespół centrowy odmówił poparcia dla gabinetu Głąbińskiego, więc kombinacya się nie udała. Były to dziecinne dąsy pp. Witosa i Skulskiego, które tylko opóźniły sformowanie rządu o dni kilka. Teraz sam Zespół centrowy występuje z ideą koalicyjna. Poszukuje się tylko odpowiedniego premiera dla nowej koalicyi? Jeśli za wadę poczytywano p. Głąbińskiemu zbytnie zaangażowanie się w stronnictwie, to widocznie żąda się od premiera, by nie był zbytnim partyjnikiem. Jest to warunek — naszem zdaniem — całkiem zbyteczny i niezgodny z praktyką parlamentarną. Wszędzie na zachodzie prezydentami rządu są politycy zawodowi, leaderzy stronnictw (Briand, Clemenceau, L. George) i u nas także na czele pierwszego gabinetu koalicyjnego w roku ubiegłym stał p. Witos z wicepremierem Daszyńskim, a chyba obaj są partyjnikami par excellence. Nie należałoby zatem i teraz wykluczać przywódców sejmowych od prezydentury, bo zresztą poza Sejmem będzie jeszcze trudniej znaleźć ukwalifikowanego kandydata, niż w Sejmie.

Koalicya musi mieć program. Dwa kluby Chrześc. Demokracya i Związek Lud. Nar. ogłosiły już swoje projekty programu rządowego. Mówi się w nich głównie o sprawach gospodarczych. Jest to naturalne. Głównym celem nowego rządu winno być bowiem ratowanie naszego budżetu i naszej waluty. Dojrzewa myśl przejścia do własnej złotowej waluty, emitowanej przez prywatny Bank akcyjny. Min. Steczkowski sprzeciwiał się wprowadzeniu złotego, jak długo nasza marka nie ustali się. Nasuwa się jednak dzisiaj coraz natrętniej pytanie, czy ustalenie kursu marki jest wogóle możliwe wobec tego, że nie opiewa ona na żadną ilość szlachetnego kruszcu. Jest to jednak kwestya raczej naukowa i nie należałoby jej załatwiać samem tylko głosowaniem sejmowem. Na inne postulaty, jak oszczędności w budżecie, redukcya urzędów, podniesienie podatków i energiczne ich ściąganie, jednorazowa danina majątkowa, pożyczka przymusowa — zgodzi się każdy, kto chce ratować nasz budżet i nasz kredyt. Wogóle reformy skarbowe będzie mógł minister skarbu koalicyjnego rządu przeprowadzić dużo łatwiej, niż p. Steczkowski w gabinecie centrowym. Nie będzie bowiem rząd koalicyjny płynął pod flagą popularności i demagogii, jak gabinet Witosa. Duch konkurencyjny między stronnictwami osłabnie, a tem samem interes państwa i skarbu więcej znajdzie uwzględnienia w pracy Sejmu, niż interes partyjny.

Nie trzeba chyba wymieniać korzyści rządu koalicyjnego w odniesieniu do naszej polityki zagranicznej. I nie rozpaczamy, że socyaliści, Stapiński i „Wyzwolenie" odsuwają się od udziału w rządzie. Dowodzi to jeszcze raz słuszności naszej tezy, że lewica nasza nie dojrzała jeszcze do wzięcia odpowiedzialności za losy państwa. Rządzić mogą jedynie zrównoważone i naprawdę państwowe stronnictwa centrum i prawicy i byłoby katastrofą dla państwa, gdyby się nie mogły znaleźć w jednym gabinecie.

Czekamy niecierpliwie na utworzenie nowego gabinetu. Za długo już trwa to przesilenie. Przywódcy klubów weszli na dobrą drogę, jednak kroczą po niej jeszcze nieśmiało. Niechże im opinia publiczna krzyknie, by się spieszyli: Cito, cito, citissimo!

Spisz i Orawa pod ingerencyą ks. Sapiehy.

Warszawa. (Tel. wł.) Stolica apostolska uwiadomiła poselstwo polskie w Watykanie, **iż zarząd Ziemi spiskiej i orawskiej, przyłączonej do Polski, przeszedł pod ingerencyę duchowną Księcia Biskupa krakow. Sapiehy.**

POLSKA OBJĘŁA PRZEDSTAWICIELSTWO GDAŃSKA ZAGRANICĄ.

Nauen. P. A. T. Radio. Polskie poselstwo w Berlinie zawiadomiło, że **Polska przejmuje dyplomatyczne i konsularne przedstawicielstwo wolnego miasta Gdańska** zagranicą.

OFICEROWIE FIŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj po południu **delegacya fińska** z generałem Loenenstremem na czele, który jest inspektorem armii fińskiej i zastępcą naczelnego wodza, przedstawiła się Naczelnikowi Państwa w Belwederze. Wieczorem odbyło się przyjęcie, wydane na cześć delegacyi przez szefa sztabu gen. generała Sikorskiego w kasynie oficerskim na placu Saskim.

PRZYJAZD LEKARZY FRANCUSKICH.

Warszawa. P. A. T. Dzisiaj przybyli tu **lekarze francuscy** na mający się odbyć zjazd lekarzy polsko-francuskich. Przybyłych oczekiwali na dworcu członkowie komitetu zjazdowego, przedstawiciele miasta i wojskowości, komitet pań, przedstawiciele Czerwonego Krzyża, członkowie misyi francuskiej i wielu innych.

DZIENNIKARZE SKAND. W POLSCE.

Gdańsk. P. A. T. Do Gdańska przybyło **kilku duńskich dziennikarzy, 4 norweskich.** Z Danii przybyli: Wolbyo, ekonomiczny redaktor „Berlinske Tidende", Stenbach, reprezentant konserwatywnej „Koebenwein", Jasen, prezes rządowo-lewicowej grupy, Ceyer, prezes grupy radykalnej, wybitny publicysta, poseł do Volketingu Marott (stronnictwo socyalist.-demokratyczno-narodowe), Nilsen, reprezentant finansowy dziennika „Benson". Z Chrystyanii przybyli: Trainsland, wybitny b. korespodent pism, obecnie naczelny redaktor konserwatywnej „Alten Posten", Thomasen, współwłaściciel nacyonalistycznej „Tides Tegn", Johansen (radykalno-lewicowy), Martinson, reprezentant ekonomiczno-radykalnego organu „Norges Handels Og Soofartst Tidende", Ahman, współredaktor dziennika „Goetebors Handels Og Soofartst Titende". Uczestników przywiózł attache z Kopenhagi Wieluch. Nadto zapowiedziano na 15 b. m. przybycie dwóch dziennikarzy: Ulriseena, reprezentanta kopenhadskiej „National Titende", oraz Portugalczyka Almeida Carvalho z Kopenhagi. Goście zwiedzili dnia 14 b. m. Gdańsk, następnie mają się udać do Poznania. Nieobecność Szwedów tłómaczy się wyborami.

Poznań. P. A. T. Dnia 15 b. m. o godz. 8 m. 15 **przybywa do Poznania wycieczka dziennikarzy skandynawskich.** Goście zabawią w Poznaniu jeden dzień, podejmowani przez Syndykat dziennikarzy poznańskich, który na ich cześć wyda obiad. Wieczorem o godz. 10 dziennikarze skandynawscy odjadą do Warszawy.

NAFTA POLSKA DO FRANCYI.

Paryż. (E. E.) Jeden z dzienników tutejszych **donosi, że w najbliższym czasie rozpoczną nadchodzić do Francyi w specyalnych pociągach pierwsze transporty nafty polskiej.** Pociągi te należeć będą do „Compagnie Generale des transportes et d'importation du petrole". **Pierwszy pociąg naładowanym zostanie w Drohobyczu i przybędzie do Strassburga w połowie października b. r.**

SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ.

Warszawa. (E. E.) Na dzisiejszem zebraniu giełdowem ujawniła się znaczna zniżka dewiz. **Szczególniej silnie spadła marka niemiecka.**

UROCZYSTOŚCI DANTEGO.

Nauen. P. A. T. Radio. **Tydzień uroczystości Dantego otwarto w Rawennie.** w obecności reprezentantów rządu włoskiego i reprezentacyi całego narodu włoskiego.

Rząd prawicowo-centrowy na horyzoncie.

Zespół centrowy za rządem koalicyjnym. — Lewica odmawia w nim udziału. — Chrześc. Demokracya wita rząd koalicyjny jako swoją koncepcyę. — Przyjdzie do skutku rząd prawicowo-centrowy. — Poszukuje się premiera.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu środy przesilenie przeszło w nową fazę. **Inicyatywę wzięły stronnictwa wstrzymujące się dotąd,** które „Gazeta Poranna" z obrażającą ironią potraktowała epitetem: **abstynentami, piłatami polskimi.**

Pierwszy ogłosił komunikat w środę rano pos. Stapiński, przedstawiający program sanacyi stosunków, operując ogólnikami i propagujący rząd włościańsko-robotniczy. Jednocześnie około południa cztery stronnictwa, t. j. ludowcy, Zjednoczenie, Klub mieszczański i Klub Pracy Konstytucyjnej powzięły następującą rezolucyę:

„Wobec nieudałej próby utworzenia gabinetu pod przewodnictwem prezesa-członka Związku ludowo-narodowego i braku dalszej inicyatywy ze strony tych ugrupowań, które zajmowały stanowisko opozycyjne do rządu centrowego, **Zespół Stronnictw Centrowych widzi się zmuszonym rozpocząć starania w kierunku utworzenia rządu, uważając za najbardziej odpowiedni w obecnej chwili — gabinet koalicyjny".**

Z rezolucyą tą udali się posłowie Baworowski, Rosset, Skulski do p. Marszałka Trąmpczyńskiego, który przyjął ją do wiadomości. Jednocześnie inicyatorzy rozpoczęli pertraktacye ze stronnictwami, idąc od skrajnej lewicy do prawicy. W petraktacyach brali udział przedstawiciele Zjednoczenia, Klubu mieszczan i Klubu Pracy Konstytucyjnej, Ludowcy zaś usunęli się na ubocze. Przedstawiciel P. P. S. p. Barlicki oświadczył, iż **socyaliści do gabinetu koalicyjnego nie wejdą,** że są bezwzględnie przeciwni, aby kierownictwo gabinetu przeszło w ręce demokracyi narodowej, a opozycyę wobec nowego rządu uzależnią od jego programu i rzeczywistej aprowizacyi szerokich warstw ludności. Przedstawiciel N. P. R. pos. Chadzyński **odniósł się do myśli gabinetu koalicyjnego przychylnie,** i w danym wypadku weźmie klub jego **udział w rządzie.**

Po południu odbyły się obrady Centrum Narodowego pod przewodnictwem pos. Czerniewskiego, na których zapadły jednogłośne na propozycyę pos. Dubanowicza rezolucye:

„Wobec faktu, iż stronnictwa t. zw. Zespołu Centrowego, po niepotrzebnej stracie czasu podjęły obecnie w swoich uchwałach myśl oparcia gabinetu koalicyjnego na porozumieniu wszystkich stronnictw, oba kluby Centrum Narowego, t. j. Chrześc. nar. Klub robotników i Nar. chrześc. Stronnictwo ludowe oświadczają już w tej chwili **pełną gotowość do porozumienia na tej podstawie, celem najrychlejszego utworzenia gabinetu koalicyjnego, w którym** stosownie do sił, **byłyby reprezentowane wszystkie stronnictwa, chętne do pracy wobec zagrożonego państwa.** Oświadczenie powyższe składają oba te kluby, tem chętniej, iż od pamiętnej konferencyi przedstawicieli stronnictw, zwołanej przez premiera Witosa dn. 24 maja domagały się one zawsze i niezachwianie powołania do steru państwa rządu, niewykluczającego od współpracy i współdziałania żadnego ze stronnictw".

Wieczorem zakończyły się obrady klubu „Wyzwolenia", który powziął następującą rezolucyę:

„Rząd koalicyjny ze względu na swój charakter nie zapewni poprawy stosunków w państwie, nie będzie bowiem zdolny do wykonania jakiegokolwiek programu, szczególniej w sprawach gospodarczych. Do stworzenia rządu koalicyjnego niema zresztą niezbędnych warunków, chociażby ze względu na usunięcie się pewnych klubów od udziału w nim. Wobec tego klub „Wyzwolenia" nad propozycyą zespołu stronnictw centrowych przechodzi do porządku".

W międzyczasie toczyły się dalsze pertraktacye pos. Federowicza i pos. Skulskiego. Pos Stapiński oświadczył tym przedstawicielom, że jest przeciwny kategorycznie udziałowi stronnictw prawicowych w gabinecie koalicyjnym, a stosunek swój wobec rządu od Skulskiego i na lewo uzależnia od programu, który przedstawi.

Wieczorem o godz. 6 i pół rozpoczęły się obrady Zespołu stronnictw, na których **panowało przekonanie, że koncepcya gabinetu koalicyjnego wobec stanowiska socyalistów, „Wyzwolenia" i Stapińskiego jest zupełnie pogrzebana.** Około godz. 8 wieczorem odbyła się konferencya pos. Federowicza z pos. Głąbińskim i Seydą. Na konferencyi zakomunikowano, iż **Zw. Lud. Nar. gotów jest wziąć udział w gabinecie koalicyjnym, który będzie miał w programie swoim sanacyę finansów państwowych na podstawie wytycznych przez Związek już ogłoszonych.** Związek lud. nar. uważa za warunek sam przez się rozumiejący, iż **stronnictwa otrzymają w rządzie** reprezentacyę odpowiednią ich sile politycznej. Ta konferencya była ostatnią dokonaną w ciągu środy, **a już jutro we czwartek zbierze się na dalsze narady Zespół Stronnictw Centrowych o g. 10 i odbędzie konferencyę z grupami pos. Dubanowicza i chrześcijańską demokracyą.**

Zdaje się, że **w chwili obecnej możliwa jest kombinacya gabinetu centrowo-prawicowego.** Przywódcy Zespołu stronnictw oświadczyli, że chodzi o ustalenie stanowiska poszczególnych klubów wobec koncepcyi rządu koalicyjnego i po dokonaniu samej misyi Zespół stronnictw wyda odpowiedni komunikat. O jakichkolwiek osobistych kombinacyach niema w tej chwili jeszcze mowy.

Najtrudniejszem jest wynalezienie osoby przyszłego premiera. W celu pozyskania Związku obiegają pogłoski w kołach Zespołu, chcące mu ofiarować tekę ministra skarbu (wspomniałem wczoraj — dodaje nasz korespondent — o kandydaturze pos. Wierzbickiego (Zw. Lud. Nar.) **na min. finansów,** wysuwanej przez Klub Pracy Konstytucyjnej), tudzież tekę spraw zagranicznych. **Jaką tekę mają ofiarować chrześcijańskiej demokracyi, jeszcze nie było dotąd mowy o tem. Możliwe, że tekę min. oświaty.**

Koncepcya, wysunięta we wtorek przez klub kat.-lud., postawienia na czele rządu p. Korfantego — wskutek trudności natury międzynarodowej **uchodzi za nierealną.** Zdaje się, przynajmniej tak sądzi Zespół stronnictw, iż premiera **trzeba będzie szukać poza Sejmem.**

Z obrad Ligi Narodów.

Genewa. (E. E.) Zgromadzenie Ligi narodów obradować będzie 29 września. **Komisya czterech złoży swe sprawozdanie,** prawdopodobnie, **w pierwszych dniach października.**

Z KOMISYI CZTERECH.

Genewa. P. A. T. (Wied. Biuro kor.). W kwestyi górnośląskiej słychać, **że** praca **komisyi czterech** opiera się na jak najszerszej podstawie i **że rychłego rozwiązania nie należy oczekiwać.** Oprócz materyału dostarczonego ze strony polskiej i niemieckiej, przedsięweźmie komisya czterech **przez fachowców badania na miejscu.** Badania te będą dotyczyły całego kompleksu spraw politycznych, gospodarczych i historycznych.

ROZSTRZYGNIĘCIE SPRAWY G. ŚLĄSKA W DRUGIEJ POŁOWIE PAŹDZIERNIKA.

Paryż. (E. E.) Polityczne koła francuskie odnoszą się z optymizmem do wyniku pracy **komisyi czterech i rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej.** Zdaniem kół tych w komisyi czterech widoczne są tendencye do takiego **rozwiązania** sprawy, któreby zarówno przez swą wykonalność i możliwość przyjęcia przez Radę Najwyższą zadowoliło obie strony, a równocześnie podniosło powagę Ligi Narodów. **Rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów należy oczekiwać w drugiej połowie października b. r.**

Propaganda niemiecka nie przestaje i obecnie działać w krajach koalicyjnych na opinię publiczną przy pomocy wszelkich środków, głównie **zaś** za pośrednictwem germanofilskiej prasy krajów neutralnych, jak szwedzkiej, holenderskiej i hiszpańskiej.

SĘDZIOWIE TRYBUNAŁU MIĘDZYNAROD.

Bordeaux. P. A. T. Radio. Liga narodów na posiedzeniu wtorkowem zajmowała się **sprawą wyborów sędziów do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości.** Ma być wybranych 11 sędziów i 4 zastępców z listy, która zawiera 90 kandydatów. 10 kandydatów przedstawionych przez grupy narodowe, ma największe szanse. Są to: Ador, Beorgeois, Doherty, Frommagest, Hontoria, Hymans, Lange, Poincare, Root.

POLACY ZA JĘZYKIEM FRANCUSKIM.

Genewa. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Zgromadzenie Ligi narodów wysłuchało propozycyi, domagającej się od sekretaryatu przygotowania na następne posiedzenie zgromadzenia sprawozdania co do wyników, jakie możnaby osiągnąć przez zastosowanie **języka międzynarodowego.** W związku z tą propozycyą **przedstawiciele Polski** poczynili **zastrzeżenie, domagając się utrzymania języka francuskiego.** — Zgromadzenie mianowało komisyę, złożoną z siedmiu członków, która ma przeprowadzić badanie wszystkich propozycyi, przedstawionych na plenarnem zebraniu Ligi.

SPRAWA UKRAIŃSKA W LIDZE NARODÓW

Genewa. (E. E.) Przedstawiciel Kanady, Doherty, wyraził na ostatniem posiedzeniu Ligi narodów żal, iż Rada Ligi odesłała do Rady najwyższej **petycye Ukraińców z Galicyi wschodniej z lutego 1921 r.** Stanowisko to uzasadnia Doherty tem, że petycya Ukraińców poparta była przez obywateli Kanady. Doherty oświadczył w końcu, że Kanada podobnie, jak i Australia ze względu na wielką ich odległość od Europy mogą sądzić działalność Ligi narodów zbyt ogólnikowo, a uwzględniać przy tem muszą całokształt jej działalności bez względu na jej szczegóły.

Litwa i Węgry nie przyjęte do Ligi Nar.

Warszawa. (Tel. wł.) Z państw nadbałtyckich **do Ligi narodów zostały przyjęte Estonia i Łotwa, natomiast przyjęcie Litwy zostało odroczone do czasu przyjęcia przez nią projektu Hymansa. Tak samo Węgry nie zostały przyjęte,** mają one zamiar cofnąć swoje podanie o przyjęcie do Ligi narodów.

Mordercy Erzbergera.

Monachium. P. A. T. Biuro Wolffa donosi: Prokuratorya w Oppenheim **wyśledziła jako morderców Erzbergera** dwóch mieszkańców Monachium, których ściga. Są nimi 28-letni **Henryk Schulz** i 27-letni student **Henryk Tillessen. Tak Schulz, jak i Tillessen są oficerami** i należeli do dawniejszej brygady Ehrhardta.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi: Pod zarzutem porozumienia w morderstwie Erzbergera, **aresztowano tu rodzinę,** składającą się z wdowy, kilku córek i syna, byłego kadeta.

Berlin. P. A. T. (Wied. Biuro kor.) Z Monachium donoszą, że odnośnie do zamordowania Erzbergera zostało **aresztowanych** ogółem 11 **osób,** z tych 5 uwolniono. Szereg osób przesłuchano.

Niemcy a odbudowa Francyi.

Berlin. (E. E.) Na jednym z najbliższych posiedzeń gabinetu Rzeszy rozważaną będzie sprawa **odbudowy Francyi,** którą rząd Rzeszy jest bardzo zainteresowany z powodu nagłego spadku waluty niemieckiej. Rząd Rzeszy dąży z tego powodu do jak najszybszego zawarcia układu, który zmieniłby obowiązek uiszczenia odszkodowania w gotówce na obowiązek **dostaw surowcowych i towarowych.** Ostateczne sprawy dotyczące odbudowy załatwione zostaną na najbliższej konferencyi Loucheur'a z Rathenauem, wyznaczonej na 1 października b. r.

Sprawa zachodnich Węgier.

Paryż. (E. E.) Utrwala się przekonanie, że koalicya wzięła pod rozwagę zastosowanie wobec rządu budapeszteńskiego **postanowień karnych,** które zmuszą Węgry do poszanowania traktatu w Trianon **odnośnie do Burgenlandu.** Rząd angielski oświadczył, **że** w sprawie tej postępował będzie jednozgodnie ze rządem Francyi.

Londyn. (E. E.) „Daily Telegraph" donosi, że wojska koalicyi są już w pogotowiu celem wkroczenia do Burgenlandu, przywrócenia w nim porządku i oddania go Austryi.

Wiedeń. (E. E.) W dniu wczorajszym **przerwano nagle połączenia kolejowe Węgier z Austryą.** W kołach austryackich uważano krok ten za środek represyjny ze strony Węgier, skierowany przeciw Austryi. Ostatecznie jednak ruch kolejowy po pewnym czasie ponownie podjęto.

JUGOSŁAWIA A WĘGRY.

Graz. P. A. T. (Wied. B. kor.). „Tagespost" donosi z Belgradu, że na radzie ministrów złożył prezydent ministrów Pasicz sprawozdanie **w kwestyi Węgier zachodnich.** Oświadczył on, że Jugosławia w porozumieniu z innemi państwami małej ententy będzie się stanowczo domagała wykonania postanowień traktatu z Trianon. Jeżeli Węgry będą dalej zwlekały z wykonaniem postanowień tegoż traktatu, wówczas państwa małej ententy będą zmuszone do interwencyi. Co się tyczy Jugosławii, to będzie ona zmuszoną **obsadzić ponownie terytoryum Pięciukościołów.**

Pokłosie Zjazdu katolickiego w Warszawie.

Z okazyi Zjazdu katolickiego, jaki się w dniach 6—8 września odbywał w Warszawie, uważamy za potrzebne podzielić się z czytelnikami „Głosu Narodu" kilku spostrzeżeniami krytycznemi, jakie się same narzuciły. Czynimy to umyślnie w „Głosie Narodu", bo uważamy go za pismo polityczne, oparte pod względem wyznaniowym na zasadach katolickich i popierające zasady i dążności katolicyzmu, a więc pismo, które jest właściwą areną do wymiany zdań w łonie ludzi, mających ten sam pogląd religijny.

Warszawa, 11 września.

I. Zjazd katolicki w Warszawie, planowany pierwotnie przez inicyatorów Zjazdu jako wiec ogólno-polski, otrzymał z woli Episkopatu polskiego charakter dyecezyalny. Konsekwentnie do tej uchwały nie wzięli w nim żadnego formalnego udziału ani Kardynał-prymas, ani Książę-biskup krakowski. Mimo to jednak ma on donioślejsze znaczenie, aniżeliby je miał jakikolwiek zjazd na prowincyi, jako urządzony w stołecznem mieście kraju. Szczególną zaś przypisać mu należy wagę z tego względu, iż ten dyecezyalny charakter jego nie był dość uwydatniony, a była Kongresówka i Warszawa w przeciwstawieniu do Krakowa i Poznania nigdy jeszcze Zjazdu katolickiego we właściwem znaczeniu nie widziała i stąd musi nabrać mniemania, że typowy Zjazd katolicki ogłoszony na całą Polskę, tak wyglądać powinien, wedle tego siły katolickie oceniać i z niego brać miarę.

A więc w interesie katolicyzmu i przyszłych Zjazdów, nie można pomijać spostrzeżeń, jakie się na każdym kroku nasuwały.

Niewątpliwie objawili organizatorowie Zjazdu bardzo wiele dobrej woli i poświęcenia — nie żałowali czasu, trudu i ofiar materyalnych. Tego społeczeństwo katolickie w Polsce, a szczególnie w Warszawie nie powinno nigdy zapomnieć. Ale Zjazd wykazał równocześnie w i e l e j a s k r a w y c h b r a k ó w. na jakie katolicyzm w Warszawie i w byłej Kongresówce cierpi. Najważniejszym z tych braków — to brak organizacyi. Zjazd n i e b y ł o p a r t y n a o r g a n i z a c y a c h — to największy jego brak i błąd.

Na Zjazd katolicki powołuje się w pierwszym rzędzie Związki stowarzyszeń, na nich się buduje i z ich doświadczeń korzysta. Te centralizacye podają tematy aktualne, które muszą być traktowane na Zjeździe i uchwały, które winny w poszczególnych dziedzinach życia społecznego zapaść; one też wymieniają znanych ze swych kwalifikacyi mówców i referentów. One wylaniają ze swego łona komisye, które przygotowują program na posiedzenia plenarne i sekcyjne. Podczas Zjazdu organizacye te dostarczają na posiedzenia komisyi uczestników specyalistów, którzy na podstawie fachowej znajomości przedmiotu zabierają głos w dyskusyi, gwarantują jej rzeczowość i ścisłość, utrzymują jej linię wytyczną i doprowadzają do zamierzonych uchwał. W ten sposób osiąga się najważniejszy cel Zjazdów — zdogmatyzowanie zasad potrzebnych dla dalszego prawidłowego rozwoju społeczeństwa w poszczególnych dziedzinach. Drugi cel Zjazdu: demonstracyjny i agitacyjny wobec ogółu osiąga się również na tej drodze porozumienia się i współdziałania z organizacyami łatwiej i lepiej, aniżeli przez spontaniczne, indywidualne pomysły.

Tylko brakiem tej metody tłomaczą się niektóre nieprawdopodobne zupełnie zjawiska, jakie spotkaliśmy w programie minionego Zjazdu i w jego przebiegu. Przedewszystkiem p r z e ł a d o w a n i e p o s i e d z e ń mowami i referatami. Np. na drugie posiedzenie plenarne wyznaczono nie mniej, jak sześć mów ogromnych rozmiarów pod względem treści. Były tam mowy p. t.: 1. Obecne zadanie katolicyzmu społecznego w Polsce; 2. Katolicyzm a lud; 3. Katolicyzm a młodzież; 4. Inteligencya katolicka czem jest, a czem być powinna; 5. Katolicki uniwersytet w Polsce; 6. Obowiązki posłów katolickich — a ponieważ z pierwszego posiedzenia plenarnego spadły mowy p. t. Męczennicy i katakomby katolicyzmu polskiego w obecnej dobie i Katolicyzm a moralna odbudowa Polski — więc i te jeszcze na wstępie drugiego posiedzenia w całej rozciągłości wypowiedziano. Niektóre zaś mowy trwały blisko godzinę, a jedna nawet i dłużej. Może to przerazić ludzi mniej wytrwałych i mniej przyzwyczajonych do poświęceń lub niewprawnych w słuchaniu — ale każdy jeszcze może ułatwić sobie pobyt na plenarnem posiedzeniu przez spóźnienie się lub wcześniejsze opuszczenie sali. Natomiast nie może uczynić tego uczestnik posiedzenia sekcyjnego, który umyślnie przybył na nie jako szczególnie niem zainteresowany, mianowicie jeżeli zamierza brać udział w dyskusyi.

A posiedzenia poszczególnych sekcyi wykazywały niemniejsze przeładowanie. I tak wykazywała sekcya spraw społecznych na I. posiedzeniu nie mniej, jak 6 referatów i koreferatów następującej treści: 1. Sprawa robotnicza i jej rozwiązanie w świetle myśli chrześcijańskiej. 2. Organizacye narodowe. 3. Katolicka organizacya ludu wiejskiego. 4. Kulturalno-oświatowa praca wśród ludu. 5. Liga katolicka. 6. Akcya ziemianek. Ponieważ komitet organizcyjny wyraził życzenie, aby po referatach odbywała się dyskusya i zapadały uchwały, więc posiedzenia komisyi znalazły się jeszcze w daleko trudniejszem położeniu, aniżeli posiedzenia plenarne. Wprawdzie ze względu na zmęczenie uczestników spadły i tutaj z programu dwa referaty, umieszczone na końcu dnia poprzedniego — ale za to na uczestników posiedzenia sekcyi spraw społecznych czekał nazajutrz następujący szereg zupełnie rozbieżnych referatów: 1. Sprawa młodzieży rzemieślniczej w Polsce. 2. Katolicyzm a gospodarstwo krajowe. 3. Kwestya żydowska. 4. Szkoły gospodarstwa domowego. 5. Ludowe placówki nauczycielskie — a do nich trzeba było dołączyć na wstępie pozostałe z dnia poprzedniego dwa referaty. Wskutek tego nie można było ani jednego tematu wyczerpać, a poszczególnym referentom, słuchaczom i sprawie samej wyrządzić trzeba było krzywdę skutkiem okrawania czasu przeznaczonego na pojedyncze referaty.

Następnie skutkiem braku zmobilizowania organizacyi zajmujących się poszczególnemi zakresami pracy społecznej objawił się wielce d o t k l i w y b r a k k o m p e t e n t n y c h u c z e s t n i k ó w na posiedzeniach sekcyi. Niektóre bardzo ważne sekcye nie ściągnęły więcej, jak kilka lub kilkanaście osób na swoje posiedzenia. Jeżeli na nie przybyła znaczniejsza liczba prostego ludu wiejskiego, nie poprawiała przez to, lecz pogarszała znacznie sytuacyę, gdyż prelegent był w rozterce, do jakiego poziomu intelektualnego ma dostosować swoje wywody, dyskusya odbiegała od tematu, a wnioski stawiane miały wyraźne cechy zboczenia od linii wytycznej charakteru sekcyi.

Ponieważ zaś obrady sekcyi spraw religijnych odbywały się w tym samym dziedzińcu, w którym przed południem było posiedzenie plenarne, więc po części idąc za instynktem zachowawczym, po części nie mogąc dla braku odpowiednich drogowskazów dotrzeć do sal posiedzeń innych sekcyi — tysiące wyladowały w tym pięknym rezerwoarze zaopatrzonym w liczne rzędy krzeseł, tak iż wygląd posiedzeń tej sekcyi był ten sam. co posiedzenia plenarnego, a przebiegiem swym niczem się nie różniły od wielkiego wiecu religijno-oświatowego. W każdym razie nikt by po tem arcymieszanem, w bajecznie kolorowe tony strojów Łowiczan zdobnem towarzystwie nie sądził. iż to ma być sekcya zajmująca się stosunkiem prawnym Kościoła do państwa, czy ustaleniem środków zasadniczych jego obrony wobec najnowszych ruchów religijnych i społecznych w kraju i zagranicą. Za to ożywienie było tam wielkie, a grzmot oklasków odzywający się co parę minut, dochodził przez otwarte kolumnady do sal posiedzeń innych sekcyi i wywoływał z nich tych uczestników. którzy zawsze dążą tam, gdzie najwięcej jest aplauzu. **K.**

Nowa nota Cziczerina.

Jeszcze w sprawie Sawinkowa.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin wystosował do przedstawiciela Polski w Moskwie p. Filipowicza pismo, w którem oskarża rząd polski o popieranie ruchu antybolszewickiego. W szczególności stwierdza, że poruszanie się band białogwardzistów na granicy republiki sowieckiej odbywa się w najściślejszym kontakcie z władzami polskiemi. A ścisły kontakt i współpraca między polskiemi organami władzy a organizacyami Sawinkowa i innych białogwardzistów coraz bardziej stają się widoczne. Na to wszystko rząd rosyjski według noty rozporządza dowodami i odpowiedniemi dokumentami.

Jako wiarogodne dokumenta przytacza Cziczerin rzekomą korespondencyę między majorem Kieszkowskim (Karolem Krajewskim), przedstawicielem polskiego Ministerstwa wojny a p. Strzałkowskim czyli Borysem Sawinkowem.

Wszystkie korespondencye miały być przesyłane przez porucznika Masłowskiego.

Opierając się na wyłapanej korespondencyi, komisarz ludowy Cziczerin atakuje rząd polski w brutalny sposób, zarzucając nam złamanie traktatu pokojowego itd.

Tymczasem wkrótce sprawa się wyjaśniła, a działalność prowokatorska na ziemiach polskich Cziczerina i Karachana została zdemaskowana.

Wczorajszy numer „Ill. Kuryera Krakowskiego" podaje w korespondencyi z Warszawy następujące wyjaśnienie: „W rzeczywistości i Karachan i Cziczerin wpadli w pułapkę i doszczętnie się skompromitowali. Oto por. Masłowski pozornie wstąpił w służbę bolszewicką, wysyłał Karachanowi sfingowane i zmyślone referaty, często humorystyczne, poselstwo bolszewickie w Warszawie w swojej naiwności przyjmowało te wesołe ramoty i przesłało je Cziczerinowi, który się na nich w mowie opiera.

W ten sposób bolszewicy padli ofiarą systemu, który uprawiają. W każdym razie por. Masłowski udowodnił całemu światu, że bolszewicy w Warszawie uprawiają prowokacyę i szpiegostwo i że tę robotę uprawia całe poselstwo.

Rozporządzenia min. skarbu.

(w sprawie 3% renty państwowej i wewnętrznej przymusowej pożyczki).

Ostatni numer „Dziennika Ustaw" zawiera rozporządzenia ministra skarbu w sprawie 3% r e n t y p a ń s t w o w e j z r. 1921, jakoteż w przedmiocie przeprowadzenia wewnętrznej przymusowej pożyczki państwowej.

3% r e n t a p a ń s t w o w a: Obligacye 3% renty państwowej wypuszcza się z dniem następującym po zamknięciu zapisów na 5% długoterminową pożyczkę wewnętrzną. Renta ta jest bezterminowa, a spłata jej, względnie konwersya może nastąpić jedynie na mocy specyalnej ustawy. Obligacye tej renty w odcinkach opiewają na kwotę 100, 500, 1.000, 5.000, 10.000 i 25.000 mkp., a przysługują im wszelkie prawa papierów posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być użyte dla lokaty kapitałów osób pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacyi publicznych, kaucyi cywilnych i wojskowych depozytów, oraz dla konwersyi innych papierów pupilarnych.

O b l i g a c y a m i 3% r e n t y p a ń s t w o w e j w i n n a b y ć, w e d ł u g i c h w a r t o ś c i n o m i n a l n e j, p o k r y w a n a w e w n ę t r z n a p r z y m u s o w a p o ż y c z k a p a ń s t w o w a w części niepokrytej obligacyami 5% długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej.

Rozporządzenie ministra skarbu tyczące się tej pożyczki wchodzi w życie z dn. 15 sierpnia 1921.

W e w n ę t r z n a p r z y m u s o w a p o ż y c z k a p a ń s t w o w a: Do pokrycia tej pożyczki są zobowiązane osoby: a) z tytułu posiadanego majątku, b) z tytułu dochodu płynącego z pracy zarobkowej. Natomiast zwolnione są od niej: państwo, tudzież związki samorządowe, jakoteż te osoby, których majątek nie przenosi 100.000 mk. Dla osób zaś, które dochody czerpią z pracy zarobkowej warunki zwolnienia od obowiązku pokrycia przymusowej pożyczki będą określone odrębnemi zarządzeniami.

Na poczet pożyczki przymusowej przypadającej od płatników wymienionych pod a) będzie pobraną zaliczka (pierwsza rata).

Rozporządzenie to zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 713-tą oficerowie, urzędnicy wojskowi i zawod. podoficerowie szkoły inwalidów wojskowych w Krakowie; 714-tą kuracyusze pensyonatu Drowej E. Frączkiewiczowej w Krynicy; 715-tą oficyaliści w dobrach klucza żywieckiego; 716-tą II. Kongres narod. partyi robotn., Kraków; 717-tą podoficerowie załogi Stryj; 718-tą Krakowskie Koło księży katechetów — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

Kraków, 15 września.

ODCZYT P. KURULISZWILI. Przybył do Krakowa b. prezes Komitetu Gruzińskiego w Polsce, a obecnie przewodniczący Towarzystwa polsko-gruzińskiego w Warszawie, p. Kuruliszwili, znany także pod swym literackim pseudonimem „Tajfuni". P. Kuruliszwili wygłosi dzisiaj, we czwartek, odczyt „O niebezpieczeństwie bolszewickiem", oraz odczyta kilka swoich utworów po polsku i gruzińsku. Niewątpliwie publiczność krakowska chętnie usłyszy prelekcyę przedstawiciela sympatycznego a tak nam mało znanego narodu. Gruzini poznali niebezpieczeństwo bolszewickie zbyt blisko, bo niedawno odzyskaną wolność Gruzyi zniszczył najazd bolszewicki w marcu b. r. Rządzą tam teraz nasłani z Moskwy komisarze. Odczyt p. Kuruliszwili — z przekonań socyalisty — odbędzie się w sali Stow. robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, II p., o godz. 7 wieczorem.

WYCIECZKA LEKARZY FRANCUSKICH. Lekarze francuscy przyjadą do Krakowa w poniedziałek 19 b. m. o godz. 8 rano. Na dworcu kolejowym powita ich prezydyum miasta i komitet lekarski. Goście udadzą się wprost do Towarzystwa lekarskiego na pierwsze śniadanie, poczem zwiedzać będą miasto. Po południu odbędzie się posiedzenie naukowe w Tow. lekarskiem, a wieczorem tamże raut z produkcyami muzycznemi, urządzony przez Towarzystwo lekarskie.

Komitet Towarzystwa zwraca się tą drogą do lekarzy, którzy nie mieli dotąd sposobności zgłoszenia udziału w przyjęciu, z prośbą, ażeby wpisywali się na listę u gospodarza Tow., doc. Dra Seńkowskiego, osobiście lub telefonicznie (524). Udział wszystkich lekarzy w przyjęciu jest niezbędny.

WPISY NA UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI rozpoczną się nie 30 b. m., jak przez omyłkę zamieściliśmy, lecz 20 b. m. i trwać będą do 8 października.

DODATKOWY PRZEGLĄD ROCZNIKÓW 1899 i 1900 odbędzie się w Krakowie od 3 do 15 października b. r. w Pow. Kom. Uzup. Do przeglądu lekarskiego mają się stawić ci, którzy z jakiegokolwiek powodu nie uczynili zadość swoim obowiązkom w przepisanym terminie. Uznani za zdolnych do noszenia broni otrzymają tygodniowy urlop, po ukończeniu którego stawią się w wyznaczonych przez komisyę formacyach wojskowych. Uchylający się od stawiennictwa będą surowo karani w myśl wydanych rozporządzeń.

KURSA JĘZYKA FRANCUSKIEGO. Stowarzyszenie przyjaciół Francyi w Krakowie zawiadamia, że począwszy od 1 października b. r. urządzać będzie kursa języka francuskiego dla dorosłych i młodzieży, które prowadzić będzie p. Bernard, lektor Uniw. Jag. i prof. Akademii handlowej. Nauka udzielaną będzie oddzielnie początkującym i tym, którzy językiem tym już władają. Warunki podaje się w lokalu Stowarzyszenia, Karmelicka 32, II p., codziennie pomiędzy godz. 5—7 wiecz. Tam też przyjmuje się wpisy.

NIESŁYCHANY NAPAD BANDYCKI NA DWORCU TOWAROWYM. Przed kilkoma dniami zaszedł na tut. dworcu kolejowym niesłychany napad bandycki na konwojenta, pilnującego wagon, naładowany cennym towarem. O zmroku podeszło do owego konwojenta, który siedział w wagonie, kilku opryszków i zażądało od niego okupu. Konwojent, nie mając pieniędzy, począł się bandytom tłómaczyć. Wtedy ci rzucili się na bezbronnego i dotkliwie go poranili. Ofiarę niesłychanego napadu zauważyli kolejarze i wezwali Pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził kilka ran ciętych, oraz pęknięcie gałki ocznej.

KRADZIEŻ ZŁOTYCH MONET NA SUMĘ 4 I PÓŁ MILIONA MAREK POLSKICH. Wczoraj po południu zjawił się w ajencyi automobilowej przy ul. Jagiellońskiej l. 6, pewien kupiec, celem zakupna samochodu. Przyniósł on ze sobą walizkę, w której znajdowało się 4 i pół miliona marek w zagranicznych walutach złotych. Podczas, gdy kupiec targował auto, znikła nagle walizka. Zaalarmowano natychmiast policyę, która aresztowała pod zarzutem tej kradzieży szoferów Tadeusza i Klemensa Jaśkiewiczów, Michała Jakubowskiego i Antoniego Kurkowskiego. Poszkodowany naznaczył 100.000 Mp nagrody za wskazanie śladów, któreby doprowadziły do odnalezienia pieniędzy. Śledztwo w toku.

KARA NA LICHWIARZA. Przed dwoma tygodniami skazał krakowski Urząd walki z lichwą Maurycego Hilsteina, właściciela szynku przy ul. Wolskiej, za pobieranie lichwiarskich cen za ogórki kiszone na grzywnę 4000 Mk. lub 7 dni aresztu. Kara ta wydała się Hilsteinowi niesłuszna, wobec czego wniósł sprzeciw do sądu. Sąd rozpatrzył prawę ponownie i wydał wyrok, skazujący lichwiarza na grzywnę 10.000 Mk. i karę 10-dniowego aresztu.

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO SKŁADU SKÓR. Onegdaj wieczorem usiłowali jacyś bandyci włamać się do składu skór p. Czubryły, mieszczącego się przy ul. św. Marka 6. Ponieważ skład zabezpieczony był dzwonkami elektrycznymi, które podczas manipulacyi złoczyńców zaczęły sygnalizować, włamanie nie udało się. Stróż, zaalarmowany dzwonieniem, wyszedł i spłoszył włamywaczy. Na razie aresztowano dwóch dorożkarzy, a to Kuśnierza i Wasserbergera, którzy odwieźli bandytów z miejsca włamania. Policya jest na tropie włamywaczy.

POMYSŁOWA WYROBNICA. Policya aresztowała Katarzynę Banach, wyrobnicę, która sprzedawała wieśniakom mosiężne pierścionki za złote.

OBŁAWA POLICYJNA. Wczoraj przeprowadziła policya obławę, w czasie której aresztowano 18 podejrzanych osób.

Z Polski i ze świata.

GRUDZIĄDZKA STACYA RADIOTELEGRAFICZNA. Ostatniej niedzieli dokonano w Grudziądzu uroczystego otwarcia największej w Polsce stacyi radiotelegraficznej. Stacya ta zaraz zaczęła funkcyonować, łącząc Polskę bezpośrednio z całym światem. Otwarcie stacyi odbyło się uroczyście z mowami, referatami i wspólnem śniadaniem dla pracowników, delegatów i zaproszonych gości.

OPIEKA NAD WYCHODŹTWEM I RUCHEM REEMIGRAC. Aby roztoczyć należytą opiekę nad wychodźcami polskimi i uchronić ich od wyzysku opiekunów i hyjen emigracyjnych, zawiązało się w Warszawie Stowarzyszenie, które poczyniło kroki około opracowania statutu dla odpowiedniej temu celowi organizacyi. Statut ten uzyskał zatwierdzenie władzy, co daje możność rozpoczęcia działalności tem potrzebniejszej, że proces wychodźczy z jednej, a fala reemigracyjna z drugiej strony coraz szersze zakreślają kręgi i coraz więcej się komplikują, wymagając spotęgowanej czujności ze strony władzy państwowej, wzmożonej samopomocy społecznej i spółdziałania całego szeregu jednostek, poczuciem obywatelskiem przejętych. Roboty przygotowawcze są już dość daleko posunięte, co da możność rozpoczęcia w najkrótszym czasie działalności systematycznej i planowej, na poparcie której zarząd świeżo zorganizowanego Tow. pod firmą „Polskie Towarzystwo Kolonialne", ze strony społeczeństwa ma prawo bodaj liczyć.

ZAKOŃCZENIE DZIELNICOWEGO KURSU GIMNASTYCZNEGO. Przy końcu sierpnia odbył się w Starym i Nowym Sączu popis uczestników kursu gimnastycznego, urządzonego staraniem organizacyi sokolej w Małopolsce. Nauka odbywała się pod kierunkiem naczelnika dzielnicy krakowskiej, p. A. Hamburgera. W kursie brało udział 30 osób z Małopolski i Kongresówki. Znakomite rezultaty nauki podziwiała licznie zebrana publiczność, nagradzając oklaskami dzielnych wykonawców. Skoki o tyczce, ćwiczenia na drążku, poręczach i koniu, zabawa w piłkę, ćwiczenia wolne, wreszcie śliczne piramidy stanowiły program popisu. Zasłużonego naczelnika obnoszono wśród licznych owacyi uczestników kursu i publiczności dookoło boiska, dziękując za skuteczną pracę, jak i za miłą rozrywkę. Dzielnych kursistów żegnali delegaci Sokołów w N. i St. Sączu, życząc, by ich trudy wydały w budzeniu życia gimnastycznego w Polsce jak najlepsze rezultaty.

300 TYSIĘCY KG. ZBOŻA PASTWĄ PŁOMIENI. Na folwarku Pełtew, powiat Przemyślany, powstał wielki pożar. Mianowicie od iskry, która padła z lokomobili, poruszającej młocarnię, zajęła się sterta zboża. Przy sprzyjającym wietrze, zajęły się i inne sterty. Ogółem pastwą płomieni padło 15 stert żyta i pszenicy. Wobec tego, że każda sterta liczyła po 200 kóp zboża, ogółem spaliło się ponad 300.000 kg. zboża. Pożar trwał przeszło 24 godzin. Milionową stratę, spowodowaną pożarem, ponosi właściciel folwarku, Dr Gerstmann.

RADNY M. LWOWA POD ZARZUTEM BLATNICTWA. W sądzie okręgowym karnym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko złodziejom maszyn do pisania, oraz przeciw kilku znanym kupcom we Lwowie, a między innymi przeciw radnemu miejskiemu, Leonowi Applowi, oskarżonym o współuczestnictwo w zbrodni kradzieży, dokonane przez nabywanie kradzionych maszyn. Sprawa ta przed kilkoma miesiącami głośna, narobiła wówczas we Lwowie wiele hałasu, a obecnie rozegra się jej epilog.

Credo Boskiej Komedyi.

...Pionierowie wiedzy katolickiej ze św. Tomaszem na czele przytaczają całe szeregi argumentów na dowód istnienia Boga (primi mobilis, causae incausatae). Że Dante znał ich teistyczne na świat poglądy, zwłaszcza „Summy" św. Tomasza widzimy to zaraz z pierwszych pieśni „Piekła" (podział kar piekielnych ułożony ściśle według św. Tomasza), a jednak potrąca on tylko o filozoficzne rozważania pojęć Boga i nie wdając się w drobiazgowy rozbiór dowodów Jego istnienia bierze gotowy dogmat i stwarza zeń obraz, obraz niebiańskiej glory. Oto widzi w raju Pana siedzącego na tronie.

A przed nim:

Serafów: i Cherubów roje.
...I w trój melodyi nucący lutniści
Wieczne „Hosanna".

Wszyscy nucą hymn uwielbienia.

Z chóru do chóru bieżała „hosanna"
Ku chwale Pana co dzierży zwoje
Tęcz.

Ku temu Panu zmierza całość nędzy ludzkiej, żeby się odrodzić, żeby się „wbożyć weń ile kto zdoła".

Jak w Pytagoreizmie czwórka (4) była liczbą świętą, liczbą, tłumaczącą zagadkę bytu — tak u Dantego „troistość w troistości" jest alfą i omegą świata. Tercyną napisany poemat, trzy główne jego części są tłem, na którem po mistrzowsku snuje boską prawdą Trójcy św. W mistycznej wizyi w raju ukazuje mu się „w głębinach przejrzystej materyi świata" rys trojga obręczy.

„Równych w obwodzie, lecz barwy troistej".

Wznosi się poeta na skrzydłach wiary, aby je poznać, aby poznać to:

„Zarzewie wieczne samo w sobie tkwiące
Samo pojętne, samo pojmowane".

Szybuje ponad obszarami rzeczywistości i nie pogrążając się w nich, dąży ciągle naprzód ku światłu idealnej, boskiej prawdy — Trójcy św. Lecz nie wystarczał lot ziemskiego pierza Umysł ludzki nie wystarczał do poznania „tajemnicy tajemnic" i „troistość wieczna wprawiająca w ruch słońce i gwiazdy" niezgłębioną została — bo

Grom go raził, myśl w cudo się grąży
Dalej fantazya jego nie nadąży.

Uchylił czoła przed tajemnicą i to wywołało parafrazę słynnej zasady katolicyzmu: „Credo — quia per Evangelium et apostoles dixisti mihi".

Oprócz dwóch tych zasadniczych dogmatów katolicyzmu przesuwa się przed oczyma naszemi, jak w kalejdoskopie, cała plejada prawd religijnych w oświetleniu czysto kościelnem. Cześć Bożej Dziewicy, upadek pierwszych ludzi, wcielenie Syna Bożego, istnienie kar pośmiertnych i ich rodzaje w tak ścisłym stoją związku z całością dogmatyki katolickiej, że kwestyonowana w nowszych zwłaszcza czasach prawowierność Dantego zdaje się wyglądać z za każdej stronicy „boskiego poematu".

Sam napis na wrotach państwa podziemnego: „Lasciato ogni speranza voi ch'entrate" jest tylko echem starej scholastycznej zasady „Ex inferno nulla redemptio"... Piekło jest dziełem wielkiej s p r a w i e d l i w e j ręki! Wzniosła je z gruntu Potęga wszechwładna, Mądrość najwyższa, Miłość pierworodna.

A w nim:

Okropne gwary, przeliczne języki
I rąk klaskanie i gniewu okrzyki.

Dante wierzy głęboko, że usunięcie człowieka od celu nadprzyrodzonego staje się dlań męką niewysłowioną i dając nam obraz kary piekielnej, kreśli przerażający nastrój potępieńców:

Boga, rodziców, ludzkość, narodziny
I dzień i miejsce swych narodzin klęli
I syny swoje i swych synów syny.

W ten sam mniej więcej posób kreśli obraz czyśćca, który jednak już nie jest miejscem bluźnierstwa. lecz pełnia nadziei w miłosierdzie Boże, gdzie przebywają ci, co zmarłszy w gniewie Bożym, spieszą się aby przebyć rzekę, oddzielającą ich od krainy świętych — Świętych Obcowania.

Idea solidarności i stosunków wzajemnych w niebiańskim nawet świecie jest wspaniałym splotem z kwiecia chrześcijańskiej nauki. Ci święci Tomasze i Franciszki, Bernardy i Grzegorze obcując z sobą tworzą jakiś pochód idei niknących w nieskończoności. Całe szeregi ich zasiadają przy tronie Maryi spowici jej miłością. Tuż obok Racheli — siedzi Sara, Rebeka i Judyta. Obok Jana — Benedykt, Augustyn i Franciszek: a wszyscy wielkim głosem nucą pieśń miłości i uwielbienia: — Regina coeli laetare.

...To, że Papieże Mikołaj III i Bonifacy VII pomieszczeni są w piekle, wcale nie przeważa szali na stronę zwolenników antykościelnego ducha w „Boskiej Komedyi". Ten sam bowiem Dante, który w nader komicznej pozie umieszcza obu papieży wśród potępieńców jako swych politycznych przeciwników, kiedy idzie o dogmat papiestwa i o tego Bonifacego jako głowę Kościoła, woła z ubolewaniem wobec katastrofalnego faktu w Anagni:

Widzę, że Chrystus więźniem w namiestniku swoim.

A znowu głowę swego stronnictwa (gibellinów) Fryderyka — pakuje do piekła dlatego tylko, że obłożony był klątwą papieża za napisanie słynnej bluźnierczej książki w średniowieczu p. t. De tribus impostoribus.

Dante więc jest wieszczem katolicyzmu! Bo z katolickiego począł się ducha. Bo Beatrycze, personifikacya teologii katolickiej, wodzem mu była na tamtym świecie. I właśnie dlatego nie „Messjada" Klopstocka, nie „Raj" Miltona, lecz „La divina commedia" stała się świętym poematem „Il poemato sacro" ludzkości".

E. Dąbrowski („Prąd").

POTĘGA CIEMNOTY. Następujący fakt zdarzył się przed trybunałem orzekającym we Lwowie. Oto stanęła 27-letnia cyganka Aniela Nazarewicz, oskarżona o to, że za „wypędzenie dyabła“, który się „zagnieździł“ na gospodarstwie Katarzyny Świstowicz w Smolinie, pow. Rawa, wyłudziła od naiwnej kobiety ostatni grosz. Świstowiczowa grunt sprzedała, u ludzi się zapożyczała, a cyganka dyabła pędziła i wypędzić nie mogła...

W rezultacie za oszustwo chytra cyganicha została zasądzona na 15 miesięcy więzienia, a Świstowiczowa może pójdzie z torbami. Co tu bardziej podziwiać? Czy ciemnotę i głupotę oskarżycielki, czy spryt cyganki? Gdyby wolno było karać ciemnotę, gdyby nie to, że winę ciemnoty ponoszą różne czynniki, a nie jej ofiary, powinna była obok cyganki zasiąść na ławie oskarżonych i... oskarżycielka.

OGROMNY POŻAR W LUBARTOWSKIEM. We wsi Ruskowola w pow. lubartowskim w Lubelskiem wybuchł pożar. Pastwą płomieni padły zabudowania gospodarskie dziewięciu gospodarzy. Straty obliczają na przeszło 20 milionów marek. Wraz z zabudowaniami spłonęły doszczętnie tegoroczne zbiory, oraz inwentarz martwy, jak pługi, młocarnie i t. p. — Jakieś nieszczęśliwe fatum prześladuje wieś Ruskowolę, gdyż w roku 1915 została doszczętnie spaloną przez wojska rosyjskie. Zaledwie odbudowana, ponosi znów milionowe straty.

NIEPOMYŚLNE WIDOKI DLA WYCHODŹCÓW DO AMERYKI. „Frankfurter Zeitung“ w korespondencyi z Nowego Jorku w sprawie emigracyi do Stanów Zjednoczonych pisze, że warunki bytu w Ameryce są obecnie bardzo ciężkie; setki tysięcy robotników są bez pracy, a niema oznak, aby gospodarcza depresya mogła rychło się podnieść. Konkurencyi ludzi, znających język i stosunki, nie wytrzyma żaden nowoprzybyły. Dla robotników wykwalifikowanych warunki bardziej są utrudnione, ponieważ Związki zawodowe niechętnie dopuszczają obcokrajowców do pracy. To też należy odradzać obecnie emigracyę do Ameryki.

PRZECIW 8-GODZINNEMU DNIOWI PRACY. Przedstawiciele metalurgicznych przemysłowców belgijskich zwrócili się do Rady przemysłu i handlu w Brukseli z memoryałem, w którym przedstawiają straty, na jakie narażonyby został metalurgiczny przemysł belgijski w razie zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, zważywszy obecną sytuacyę na światowych rynkach zbytu.

Jeżeli tak rozwinięty przemysł metalurgiczny, jak belgijski, widzi się zagrożonym przez skrócenie dnia roboczego, to cóż dopiero mówić o naszym przemyśle, który dla swej odbudowy i rozwoju potrzebuje maksymalnego wysiłku. U nas jednak nietylko, że czas pracy skrócono, ale nawet karze się tych, co chcą dłużej, niż przepisana norma, pracować zarówno w przemyśle, jak w handlu i rzemiosłach.

ZAWIELU URZĘDNIKÓW liczy nietylko Polska, ale także i Francya, jak o tem dowiadujemy się z rozpraw komisyi finansowej francuskiej Izby posłów.

W dniu 1 lipca 1914 r. liczba urzędników państwowych wszelkiego stopnia i rodzaju zajęcia wynosiła we Francyi 543.271 osób, licząc w to i stałych robotników, pracujących dla państwa. W bieżącym zaś roku liczba ta wzrosła do 732.926 osób. Koszt ich utrzymania obciążał skarb państwa przed siedmiu laty kwotą 1,154.418.145 franków — teraz wzrosła ta kwota do wysokości 4.905.264.634 franków.

Komisya postanowiła zredukować liczbę urzędników o 41.988 osób, pragnąc przyczynić się choć częściowo do przywrócenia równowagi w budżecie na rok 1922.

UBEZPIECZENIE LUDOWE NA WYPADEK OPERACYI. Grono najwybitniejszych chirurgów londyńskich przystąpiło do założenia Stowarzyszenia, którego członkowie, ludzie mniej zamożni lub wcale niezamożni, mieliby prawo być operowanymi w razie potrzeby przez najpierwszych chirurgów angielskich. Ponieważ wkładki będą bardzo niskie, przeto potrzeba 5 milionów członków, aby Stowarzyszenie mogło należycie funkcyonować. Ale posiadając już milion członków — co spodziewanem jest w październiku b. r. — zacznie ono funkcyonować.

Zawiadomienia i komunikaty.

OBRADY I. SEJMIKU CHRZEŚC. ZJEDNOCZENIA ZAWOD. Sekretaryat generalny Chrześc. Zjednoczenia zawodowego w Rz. Pol. zawiadamia, że w dniu 18 b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu C. T. R. (ul. Kopernika 30) w Warszawie odbędą się obrady I. Sejmiku Chrześcijańskiego Zjednoczenia zawodowego w Rz. Pol., zakończone uroczysta akademią.

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH odbędzie się w piątek 16 b. m. o godz. 6 wieczór w wielkiej sali „Sokoła“. przy ul. Wolskiej, z porządkiem dziennym: stanowisko pracowników państwowych wobec odezwy Rady ministrów i akcyi, ogłoszonej w „Piaście“, organie Pol. Stronnictwa Ludowego. O liczny udział uprasza komitet wykonawczy zawod. Związków pracowników państwowych.

Wiadomości kościelne.

Z OKAZYI 25-tej ROCZNICY założenia Stow. bł. Imeldy odbędą się w kościele SS. Dominikanek na Gródku rekolekcye eucharystyczne dla PP. Imeldanek, w których mogą brać udział panie innych Stowarzyszeń pobożnych. Nauki rekolekcyjne wygłosi O. K. Żukiewicz Zak. Kazn. Nauka I. w sobotę dnia 17 b. m. o godz. 6 i pół wiecz., nauka II. w niedzielę 18 b. m. o godz. 8 rano, nauka III. w niedzielę 18 b. m. o godz. 6 wieczór.

NEKROLOGIA.

† Leopold Sylwester Janina Suchodolski, powstaniec z r. 1863, zmarł w Humnikach dnia 11 b. m., przeżywszy lat 76. Zmarły wstąpił do powstania jako student po ukończeniu 4 klas gimn. Służył w oddziałach Jordana i Wróblewskiego, doszedłszy rangi oficera.

W roku 1864 dnia 6 stycznia dostał się do niewoli pod Uścinowem z oddziału litewskiego Ejtminowicza, którego wtedy kozacy pod Uścinowem zarąbali. W niewoli zostawał na posieleniu w gubernii tomskiej pod przybranem nazwiskiem Truszkowski. Po ośmiu latach pobytu na Syberyi, na starania rodziny, wrócił do Brzozowa i zamieszkał następnie w Humniskach pod Brzozowem, gdzie życia dokończył. Jedynem pragnieniem Zmarłego było doczekać wolnej, niepodległej Polski, o której ciągle myślał i mówił. Cześć Jego pamięci!

† P. Kuczalska-Reinschmidtowa. Dnia 10 b. m. zmarła w Warszawie ś. p. Paulina z Prawdzic Kuczalskich Reinschmidtowa, jedna z pierwszych pionierek ruchu kobiecego, b. redaktorka pisma kobiecego „Ster“ i przewodnicząca Związku równouprawnienia kobiet. Ś. p. Paulina Kuczalska-Reinschmidtowa pracowała wiele na polu publicystyki, broniła wytrwale swoich celów i dążeń. Była gorącą i wymowną rzeczniczką idei sprawiedliwości społecznej, to też jubileusz ś. p. Pauliny Kuczalskiej Reinschmidtowej w 1911 roku stał się wyrazem hołdu uroczystego, złożonego wielkiej pracy i zasłudze trwałej.

Z teatrów krakowskich.

OSTATNIE WYSTĘPY P. J. LESZCZYŃSKIEGO. Wyborny artysta warszawski, którego występy tak wielkiem cieszą się powodzeniem, wezwany do Warszawy przez dyrekcyę teatrów stołecznych, musi skrócić swój pobyt w Krakowie. Z tego powodu p. Leszczyński grać będzie na naszej scenie jeszcze tylko do poniedziałku włącznie, a to: dzisiaj po raz ostatni swojego Gucia w „Ślubach panieńskich“ i w piątek Papkina w przedstawieniu „Zemsty“, zakupioną przez Akademię handlową.

W sobotę wznowiona będzie, z udziałem świetnego gościa, pełna wdzięku komedya Alfreda Capusa p. t. „Urzędniczka pocztowa“ („La petite fonctionnaire“), która w pierwszym roku wojny, z udziałem tegoż artysty, przez szereg wieczorów bawiła tłumy słuchaczy. W sztuce tej odbędą się trzy ostatnie występy J. Leszczyńskiego.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek, t. j. 15 b. m., daną będzie opera Moniuszki „Hrabina“. W głównych rolach wystąpią pp.: Jaworzyńska, Lipska, Budzicka, Stępniowski, Mazanek, Isakowicz, Ostrowski. W piątek dnia 16 b. m. „Jaś i Małgosia“, opera fantastyczna Humperdincka, oraz divertissement baletowe. W sobotę i niedzielę „Rigoletto“, w poniedziałek zaś 19 b. m. premiera słynnej operetki Gilberta „Skrzypek z Lugano“. Próby, pod kierunkiem reżysera Lelewicza, są już na ukończeniu. W operetce, która w Krakowie zdobędzie sobie trwałe powodzenie, ewolucye i tańce układa baletmitrz Jerzy Kjaksit. Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują: „Don“, trzyaktowa komedya R. Besier'a z angielskiego, oparta na tle obyczajowem, malująca w świetny sposób konflikty w charakterach, oraz zapatrywaniach moralnych, owiana pogodą i powagą angielskiego życia rodzinnego, znalazła w p. Aleks. Węgierce, oraz u innych artystów teatru, doskonałe interepretacye tych rysów indywidualnych, które chciał autor swemu „Don“ nadać. Zwłaszcza pp. Malicka i Skalska dały bardzo misternie rysowane psychologie swych postaci, pp. Siekierzyńska, Sznage stworzyły doskonałe typy angielskiego tła, które również świetnie było rysowane przez pp. Ratschkę, Wysockiego, Kliszewskiego. Gra artystów, reżyserya, oraz dekoracya p. Loewenkrona złożyły się na jednolitą, doskonałą całość, która trwale będzie zapisaną w dorobku artystycznym teatru „Bagateli“.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 15 b. m.: „Śluby panieńskie“.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek 15 b. m.: „Hrabina“.

Repertuar „Bagateli“.

Czwartek 15 b. m.: „Don“.
Piątek 16 b. m.: „Don“.
Sobota 17 b. m.: „Don“.
Niedziela 18 b. m.: Po poł. „Małżeństwo Loli“, wieczorem „Don“.

Repertuar „Nowości“.

Czwartek 15 b. m.: „Taniec szczęścia“.
Piątek 16 b. m.: „Taniec szczęścia“.
Sobota 17 b. m.: „Taniec szczęścia“.

Rada Zjazdu przemysłowców górniczych

podaje do wiadomości publicznej, że na mocy zezwolenia Pana Ministra Przemysłu i Handlu L. F. G. 1249/21 z dn. 7 września r. b. powstał „Związek wytwórców węgla kamiennego dla regulowania handlu węglem“, mający za zadanie rozstrzyganie wogóle wszelkich spraw, dotyczących sprzedaży węgla, a w szczególności i przedewszystkiem dokonywanie w razie potrzeby racyonalnego pomiędzy spożywców podziału węgla, wydobywanego na kopalniach w zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, oraz ujednostajnianie cen sprzedażnych węgla dla spożywców.

Tymczasową siedzibą Związku jest Dąbrowa Górnicza.

Do Związku przystąpiły: Towarzystwo kopalń węgla i zakł. hutniczych Sosnowieckich, Warszawskie Towarzystwo kopalń węgla i zakładów hutniczych, Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Saturn“, Tow. Francusko-Włoskie Dąbrowskich kopalń węgla, Towarzystwo kopalń węgla „Czeladź“, Grodzieckie Tow. kopalń węgla i zakładów przemysłowych, Spółka Akcyjna Przemysłu Górniczego „Łagisza“, Tow. Górnicze i Przemysłowe w Borach, Towarzystwo Galicyjskie w Libiążu, Jaworznickie gwarectwo węglowe, Galicyjskie Zakłady górnicze w Sierszy.

Ze względu na bardzo krótki okres czasu, pozostający do terminu wprowadzenia wolnego handlu węglem (1 października) wszyscy reflektanci na wagonowe dostawy węgla kamiennego, we własnym swym interesie zechcą zgłosić swe zapotrzebowania na miesiące: październik, listopad i grudzień bieżącego 1921 roku do Związku wytwórców węgla kamiennego pod adresem Biura Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie Górniczej.

Wybory do zarządu T. S. L.

Obradujący we Lwowie Walny Zjazd T. S. L. dokonał wyborów do Głównego Zarządu, które dały wynik następujący:

Na 3 lata zostali wybrani: Dadlezowa Paulina, Rawa Ruska; Dr Dwernicki Tadeusz, Kraków; Dr Hrabyk Piotr, Kraków; Dr Kiernik Władysław, Bochnia; ks. Dr Korzonkiewicz Jan, Kraków; Mazur Władysław, Stary Sącz; Dr Mikulski Antoni, Biała; Pękowski Jan, Chrzanów; Rymar Stanisław, Kraków; Sikora Wincenty, Kraków; Tabaczyński Tadeusz, Kraków; ks. Tyrankiewicz Teofil, Zbaraż.

Na 2 lata: Galasiewicz Celestyn, Drohobycz; Hajdukiewicz Józef, Kraków; Kornaffel Władysław, Jaworów; Kuchinka Tadeusz, Kraków; Dr Kutrzeba Stanisław, Kraków; Liczkowicz Piotr, Kraków; Płuta Tadeusz, Rzeszów; Wassung Jan, Lwów; Dr Serbeński Waleryan, Lwów.

Do Rady Nadzorczej: Cieński Tadeusz, Pieniaki; Dr Głąbiński Stanisław, Lwów; Kostecki Edward, Kraków; Dr Kumaniecki Kazimierz, Kraków; Kolarz Antoni, Kraków; Dr Surzycki Stefan, Kraków; Zamorski Jan, Kraków.

Cztery miejsca opróżnione ma Zarząd główny uzupełnić przez kooptacyę.

Sprawa Wilna.

Genewa. P. A. T. (Od specyalnego korespondenta). Dowiaduję się, że wczoraj wieczorem została przedstawiona **odpowiedź litewska na nowy projekt Hymansa.** Według moich informacyi odpowiedź ta, **przyjmująca nowy projekt Hymansa,** zawiera jednocześnie szereg zastrzeżeń i kontrapropozycyi.

I tak, delegacya litewska odrzuca określenie, według której Wilno stanowiłoby w państwie litewskiem kanton na wzór kantonów szwajcarskich, formując na jego miejsce inne określenie, według którego okręg wileński miałby stanowić w państwie litewskiem autonomiczną jednostkę, posiadającą szeroką autonomię w zakresie oświaty, języka i wyznania, a nadto własny Sejm. Co do ustroju wewnętrznego okręgu wileńskiego, jakoteż atrybucyi centralnego rządu litewskiego w stosunku do Wilna, to zdaniem delegacyi litewskiej ustrój ten nie mógłby się opierać na analogicznym układzie szwajcarskim.

Wreszcie **odpowiedź litewska odrzuca oficyalny charakter języka polskiego w całem państwie litewskiem,** zaznaczając, że język polski mógłby być drugim językiem oficyalnym tylko w okręgu wileńskim i tylko w tym wypadku, gdyby odnośną uchwałę w tej sprawie powziął Sejm okręgu wileńskiego.

Genewa. P. A. T. (Od spec. koresp.). **Odpowiedź delegacyi polskiej w sprawie nowego projektu Hymansa** została mu doręczona we wtorek dnia 13 wieczorem. Odpowiedź jest treści następującej:

Panie Prezydencie! Biorąc pod uwagę notę z dnia 12, powołując się na pismo moje do Pana z tej daty, mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

1. Zważywszy, że rząd polski swoją notą z dnia 15 lipca przyjął rezolucyę Rady Ligi z dnia 28 czerwca b. r., akceptując Pański projekt, jako podstawę do dyskusyi pomiędzy delegacyą polską a litewską, jak również zważywszy, że rezolucya pozostaje nadal w mocy, rząd polski nie widzi żadnej racyi do zmiany swego stanowiska.

2. Na skutek powyższego rząd polski jest gotów, jak to już oświadczył 15 lipca b. r., natychmiast wznowić bezpośrednie rokowania na podstawie Pańskiego projektu i zgodnie z wyżej wspomnianą rezolucyą Rady Ligi, oczywiście w tem przypuszczeniu, że rząd kowieński odwoła przedtem swoją odmowę przyjęcia rezolucyi Rady, zawartą w jego odpowiedzi z dnia 24 lipca b. r., jak również w przypuszczeniu, że równocześnie da niezbędne zapewnienie co do zmiany swojego stanowiska względem ludności polskiej na obszarze Litwy kowieńskiej, zgodnie z przedstawieniami, poczynionemi przez rząd polski w piśmie do Rady Ligi narodów i Waszej Ekscelencyi z dnia 16 lipca b. r.

3. W powyższych warunkach zważywszy, że niema żadnych danych do tego, aby przejść do porządku dziennego ponad wyżej wspomnianą rezolucyę Rady Ligi, rząd polski jest zdania, że nie ma również danych do tego, aby wypowiadał swoją opinię już co do nowego projektu, już co do nowej metody, dla przyjęcia „en bloc“. Aszkenazy.

Wilno. P. A. T. Dzisiaj odbyło się u gen. Żeligowskiego informacyjne zebranie przedstawicieli stronnictw. **Omawiano sprawę wileńską,** przyczem uznano jednomyślnie **projekt Hymansa za niemożliwy do przyjęcia.** Gen. Żeligowski poruszył na tem zebraniu kwestye gospodarcze.

Z Rosyi.

48.000 GINĄCYCH Z GŁODU DZIECI.

Nauen. P. A. T. Radio. Według doniesień z Rygi, **48.000 prawie umierających, półnagich dzieci** z dystryktu głodowego Wołki zgromadzono w Czelabińsku celem transportu na Syberyę.

STAN WOJENNY NA GRANICY RUMUNII.

Nauen. P. A. T. Radio. Rząd sowietów ogłosił stan wojenny nad granicą Bessarabii i Rumunii.

Ustąpienie gabinetu Brianda?

Berlin. (E. E.) Tutejsze koła polityczne twierdzą w dalszym ciągu, że **gabinet Brianda ustąpi** po obecnych feryach paryskiej Izby deputowanych. Następcą jego ma być minister Loucheur.

Briand jedzie do Waszyngtonu.

Bordeaux. P. A. T. Radio. Ambasada francuska w Waszyngtonie donosi, że otrzymała oficyalne zapewnienie, iż **Briand weźmie osobiście udział w obradach konferencyi dla ograniczenia zbrojeń.**

KONFERENCYE SINNFEINISTÓW Z LLOYDEM GEORGE'M.

Londyn. P. A. T. (Ag. Havasa). **Delegacya sinnfeinistów odbyła wczoraj po południu narady z Lloydem George'm** w sprawie niektórych punktów, poczem powróciła do Dublina, aby przedstawić gabinetowi poglądy Lloyda George'a.

Zwycięstwa Turków.

Angora. P. A. T. (Ag. Havasa). Na prawem skrzydle **Turcy,** przeprowadziwszy kontratak, **rozprószyli dwie brygady greckie.** Na lewem skrzydle po zaciętych walkach Turcy zajęli pozycye greckie, składające się z trzech linii okopów.

Poldhu. P. A. T. Radio. W ostatnich walkach kolo Angory **Grecy stracili 18.000 ludzi, Turcy 12.000.** Grecy zmuszeni zostali do cofnięcia się na zachód.

Różne wiadomości.

Bytom. P. A. T. Pomimo terroru niemieckiego 56 gmin powiatu Lublinieckiego wysłało do Genewy rezolucyę z życzeniem przyłączenia ich do Polski. Nie wysłało jeszcze rezolucyi 11 gmin tego powiatu. Oprócz tego z 36 gmin powiatu Lublinieckiego wysłano do Genewy ostry protest przeciwko machinacyom i gwałtom niemieckim, za pomocą których zmuszano ludność do podpisywania deklaracyi za przynależnością do Niemiec. Należy zaznaczyć, że jest to dowód polskości tego powiatu, gdyż w dniu głosowania oświadczyło się za Polską tylko 50 gmin.

Wilno. P. A. T. Od osób, przybywających z Kowieńszczyzny, dowiadujemy się, że **warunki egzystencyi ludności polskiej tamże stają się coraz nieznośniejsze.** Bezpodstawne aresztowania są na porządku dziennym. Obywatelstwo polskie podlega brutalnej władzy komitetów gminnych. Większość lasów wykupują Niemcy.

Praga. P. A. T. „Lidove Noviny“ dowiadują się, że przygotowania do ustalenia czechosłowackiego budżetu państwowego na rok 1922 zostały ukończone, tak, że projekt budżetu będzie w najbliższych dniach przez ministerstwo finansów przedłożony do uchwalenia parlamentowi. Budżet przewiduje w wydatkach 21 miliardów 297 milionów, a w przychodach 17 miliardów 478 milionów. Pierwotnie deficyt obliczony był na ośm miliardów, został jednakże, dzięki oszczędnościom w poszczególnych resortach, zredukowany do trzech miliardów 789 milionów.

Berlin. P. A. T. **Giełda berlińska została zamkniętą.** Jeszcze w bieżącym tygodniu należy się spodziewać dalszych ograniczeń giełdowych.

Wiadomości gospodarcze.

ZJAZD KUPIECTWA POLSKIEGO, które zbiera się we Lwowie w czasie „Targów Wschodnich“, jest dalszym ciągiem obrad, zapoczątkowanych w Poznaniu. Celem zjazdu jest usunięcie anormalnych stosunków, które zapanowały w handlu, a tem samem usunięcie tego nastroju, z jakim reszta społeczeństwa odnosiła się do kupiectwa, nierozumiejąc, lub źle rozumiejąc jego zadania. Zjazd kupiecki w czasie „Targów Wschodnich“ we Lwowie, zapozna kupca polskiego z zachodnich dzielnic z najszerszym rynkiem zbytu na wschodzie. Wobec wielkiego zainteresowania obesłanie liczne tego Zjazdu jest zapewnione. W końcu zaznaczyć należy, że jak inicyatywa wyszła z naszej polskiej lwowskiej Kongregacyi, tak i wprowadzenie myśli Targów w życie, dokonało się tylko polskim kapitałem i polskiemi rękoma, bez jakichkolwiek wpływów obcych.

KREDYTY NA BUDOWĘ RĘKODZIEŁA I DROBNEGO PRZEMYSŁU. „Monitor Polski“ nr. 205 z 12 b. m. zawiera przepisy wykonawcze do nowej ustawy o kredycie ulgowym na odbudowę (uruchomienie, założenie, utrzymanie w ruchu, rozszerzenie itd.) warsztatów pracy drobnych przemysłowców, rzemieślników i ich stowarzyszeń. Interesowani zamieszkali w okręgu krak. Izby handl. i przem. mogą wnosić podania nieostemplowane z wymienieniem celu pożyczki i uzasadnieniem jej potrzeby na ręce krak. Komisyi przy Ekspozyturze Minist. handlu i przemysłu.

Komisya przyznaje wedle swego uznania kredyt do wysokości 50.000 marek pojedynczym osobom, Stowarzyszeniom zaś do 100.000 marek. O ile żądana kwota przekracza te granice, Komisya przedkłada podania wraz ze swą opinią Głównej Komisyi w Warszawie.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 14 września 1921 r. L. 189

Waluty i dewizy:	oferow.	żądane	transakc.
Dolary St. Zj.	3900—	4100·—	3900·—
„ kanadyjskie	3300·—	3600·—	—
Franki francuskie	270·—	300—	280·—
„ belgijskie	260·—	290·—	270·—
„ szwajcarskie	650·—	700·—	700·—
Funty szterlingi	14.500	15.000	14.500
Marki niemieckie	38·—	40.—	39·—
Korony austryackie	2·95	3·25	3·15
„ czecho-słowackie	50—	52·—	52·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	36·—	39—	38·—
Liry włoskie	160·—	170·—	170·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	1100·—	1300—	1200—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. R. 1893	95·—	97.—	—·—
4% „ „ szkolna R. 1903	82·—	84—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	102—	104—	—·—
4% „ „ Lwowa	88·—	93·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „ „ „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej. „ „	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	107·—	109·—	—·—
4% „ „ „ „	98—	109—	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	
4% „ „ „ 60 l.	98·—	100—	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106—	
4% „ „ „ „	103·—	105—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy V em.	775·—	850·—	—·—
„ „ „	675—	725—	—·—
Bank Hipoteczny	750·—	800—	—·—
„ Małopolski	625·—	675·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275—	[illegible]	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1100·—	1300·—	1100·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.). III em.	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	375·—	425—	420·—
Polski „Glob“ Tow. transport.-handl.	1200—	1300·—	
C. Hartwig, Dom ekspedyc. Poznań			
Żegluga Polska	425·—	475·—	450—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	10.300	10.500	10.400
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - II. em.	1400—	1500·—	1425—
„Lomiesz“ fabryki maszyn roln.	8400·—	9000·—	9500·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	900·—	1100—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em.	2300.—	2400·—	3300—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	2300—	2500.—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	9500·—	9700.—	9600·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	10.700	11.000	10.800
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	8500·—	8800·	8600·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2300·—	3000·—	3000·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	2350·—	2500·—	—·—
„Olkosz“ T. A.	4800·—	5200·—	—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	1100·—
Fabryka przetw. tłu zoz. w Trzebini	3500—	3700·—	3550·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	[illegible]	3300·—	3200·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	3500—	3700—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3000·—	3300·—	3175—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dn. 14 b. m.: Berlin 5.30, Holandya 152.50, Nowy Jork 580, Londyn 21.57, Paryż 41.30, Medyolan 24.80, Budapeszt 1.20, Zagrzeb 2.50, Bukareszt 4.40, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.55, austr. stempl. 0.45, Praga 7.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Franki franc. (czeki) trans. 315—310, sprzedaż 310, kupno 300; funty szterl. (czeki) trans. 16300—16000; Belgia (czeki) trans. 308—300; marki niem. (gotówka) trans. 40.40—40.15, sprzedaż 40.15, kupno 39, (czeki) trans. 40.50—39.75; Gdańsk (czeki) trans. 40½—40; korony austr. (czeki) trans. 330—322,25.

NADESŁANE.

Z POWODU PODROŻENIA ARTYKUŁÓW do prania, a to: mydła z 130 na 720, krochmalu z 200 na 700 Mk., boraksu z 200 na 500 Mk., węgla z 600 na 1000 Mk., zmuszeni jesteśmy w stosunku do tego podwyższyć ceny za pranie od 15 b. m.

Zorganizowane pralnie krakowskie białej bielizny.

†

Leopold Sylwester Janina

SUCHODOLSKI

powstaniec 1863 r. 18-letni Sybirak

urodzony w r. 1845 po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu w Humniskach dnia 11-go września 1921 roku.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina zaprasza wszystkich Krewnych i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w Humniskach we wtorek d. 18 września b. r. o godzinie 10 rano z domu żałoby na cmentarz miejscowy.

Humniska, dnia 11. września 1921.

MAURYCY LEBLANC.

Obrączka ślubna.

1 Tłom. z francuskiego.

I.

Iwona d'Orygny ściskając i pieszcząc swego synka, upominała go, by był bardzo grzeczny.

Widzisz kochanie, babcia d'Orygny nie lubi dzieci, więc proszę cię, pokaż jej dzisiaj, że jesteś roztropny, dobrze wychowany. Nadewszystko — Fräulein, zwróciła się do bony — proszę wrócić z nim zaraz po obiedzie...

— Czy Pan jest w domu?

— Tak pani, pan jest u siebie, w gabinecie.

Pozostawszy sama, Iwona podbiegła do okna, by raz jeszcze zobaczyć synka. Istotnie po małej chwili ukazał się na ulicy, podniósł główkę i przesłał matce całusa.

Guwernantka chwyciła go za rączkę; szorstki ten ruch zadziwił Iwonę. Wychyliła się mocniej z okna i śledząc dziecko okiem zobaczyła, że z nadjeżdżającego samochodu wysiadł jakiś mężczyzna i podszedł do jej malca. Ten człowiek — ach! to Bernard, lokaj jej męża! — ten człowiek schwycił dziecko za rączkę — wsadził do samochodu — bonę także. Pojechali. Wszystko to razem trwało zaledwie dziesięć sekund. Iwona niespokojna i wzburzona, pobiegła do swego pokoju, chwyciła płaszcz i skierowała się ku drzwiom. Drzwi były zamknięte, a klucz wyjęty. Powróciła śpiesznie do buduaru, ale i tu zastała drzwi zaryglowane.

Wówczas zjawiła się w jej wyobraźni twarz męża groźna, ponura, bez cienia uśmiechu w złych, bezlitośnych oczach, w których od tylu lat taiła się tylko niechęć i pogarda.

Ach to on — to on! to potworne!

On porwał moje dziecko...

Biła w drzwi pięściami i nogami, nieprzytomna z rozpaczy. Skoczyła do dzwonka i przycisnęła guzik. Cały pałacyk rozbrzmiał wibrującym głosem. Może ktoś nadejdzie, ktoś ze służby, przechodzień jakiś uliczny... i przyciskała guziczek z wciąż wzrastającą rozpaczą.

Nagle szczęknęła klamka i drzwi otwarły się gwałtownie. Na progu buduaru ukazał się hrabia z twarzą tak ponurą, że Iwonę przebiegł dreszcz trwogi.

Zbliżał się powoli, ledwie kilka kroków dzieliło go od żony.

Iwona stała bez ruchu, wargi drżące konwulsyjnie wydawały jakieś splątane dźwięki. Przyszło jej do głowy, że oto zbliża się śmierć. Zachwiała się, wydając cichy jęk.

Hrabia podbiegł i schwycił ją za gardło.

— Nie krzycz! milcz! milcz w twoim własnym interesie.

Widząc, że nie broni się wcale, zwolnił śmiertelny uścisk, wyjął z kieszeni widocznie uprzód przygotowane długie skrawki płótna i skrępował niemi nogi i ręce, przywiązując je wzdłuż ciała.

Następnie złożył ją nieruchomą na kanapie.

Mrok zapełniał już zwolna buduar. Hrabia zapalił elektryczność i podszedł do biurka żony. Wyłamał zamek i wypróżniwszy szufladę, złożył cały stos papierów do pudła, które zabrał ze sobą.

To stracony czas — prawda? zaśmiał się. Same rachunki i listy bez znaczenia... Nie znajdę tam dowodów przeciw tobie... No! nic nie szkodzi. — Zabrałem ci już syna i Bogiem się świadczę, że mi go już nic nie wydrze...

W drzwiach spotkał zaufanego lokaja Bernarda. Rozmawiali chwilę po cichu, lecz Iwona posłyszała te słowa:

„Mam odpowiedź od jubilera, jest gotowy.

A hrabia odparł:

— Sprawa jest odłożona do jutra, matka moja zawiadomiła mnie telefonicznie, że przyjść dzisiaj nie może. —

Potem słyszała już tylko szczęk klucza w zamku i odgłos kroków oddalających się w kierunku gabinetu męża.

Leżała długo nieruchoma. Myśli niejasne, błędne kłębiły się pod czaszką, wybuchały płomieniem przerażeń. Obległy ją wspomnienia pożycia małżeńskiego w ciągu lat ostatnich. Stosunek z mężem, jego upokarzające traktowanie, zamiar rozwiedzenia się... Zrozumiała, że stała się ofiarą spisku ułożonego przez hrabiego, który na ten dzień usunął służbę, a guwernantka w porozumieniu z nim i przy pomocy Bernarda uprowadziła jej syna, którego już może nigdy, nigdy nie ujrzy.

Krzyk wydarł się z jej piersi:

— Moje dziecko, moje dziecko!

W szale rozpaczy zwinęła się w sobie, natężyła mięśnie, szarpnęła z całe siły. Ze zdumieniem spostrzegła, że prawa jej ręka była niedokładnie związana.

W olśnieniu nagłej nadziei poczęła wolno, cierpliwie rozluźniać krępujące więzy.

Trwało to długo. Z wysiłkiem oswobodziła rękę, potem długo i z trudem rozmotywała węzły na piersiach i ramionach, w końcu oswobodziła nogi. Myśl o synu podtrzymywała jej siły.

Gdy spadały ostatnie więzy, zegar wydzwonił 8 godzinę.

Była wolną.

Podbiegła natychmiast do okna w zamiarze przywołania kogoś na pomoc. Przed oknem właśnie defilował agent policyjny. Wychyliła się. Owiało ją rzeźwe powietrze wieczoru i uspokoiło wzburzone myśli. Pomyślała o skandalu, o plotkach, śledztwie, o synu.

Boże! Boże! co robić? Jak stąd uciec?

Hrabia mógł posłyszeć wołanie, mógł nadejść, a w wybuchu wściekłości...

Zadrżała od stóp do głów od nagłego przypływu trwogi. Myśl o śmierci mieszała się w jej przerażonym mózgu z myślą o synu. Bezradna, wyjąkała po cichutku:

Pomocy, pomocy!

Zatrzymała się, uderzona nagłą myślą, dalekim wspomnieniem: „pomocy, pomocy“... Te słowa obudziły niejasną nadzieję. Pomoc nie była wykluczoną.

Przez kilka chwil rozmyślała głęboko, połykając gorzkie łzy. Następnie, ruchem automatycznym sięgnęła ku półce z książkami wiszącej nad biurkiem. Przerzuciła z nich kilka, w końcu między kartkami piątej z rzędu, znalazła bilet wizytowy. Zamglone łzami oczy ledwo mogły odczytać nazwisko: Horacy Welmont i niżej adres: ulica Królewska, a pamięć przywiodła na myśl dziwaczne wyrazy zasłyszane kiedyś dawno, bardzo dawno.

— „Gdyby groziło pani jakie niebezpieczeństwo, gdyby pani potrzebowała pomocy, proszę rzucić tę kartę do skrzynki pocztowej, przybędę o każdej porze i wbrew wszelkiej przeszkodzie“.

Jak to było powiedziane, z jakim wyrazem siły, pewności siebie i mocy wewnętrznej!

(Ciąg dalszy nastąpi).

L. 37553/21. 1327

Ogłoszenie.

Państwowy Urząd Węglowy podaje do wiadomości, że ceny na węgiel i koks z Górnego Śląska i Karwiny, ogłoszone dnia 26 sierpnia r. b. w Monitorze Nr. 195 od dnia 15. września r. b. ulegają zwiększeniu wobec znacznego podrożenia marek niemieckich i koron czeskich i będą wynosić za węgiel i koks importowany za 1 tonę franco wagon komora graniczna:

Węgiel Górnośląski	Gruby Kostka	Mp. 15.500·—
	Orzech I. II	„ 15.000·—
	Orzech III pospółka grysik, groszek i drobny	„ 10.000·—
	Miał	„ 8.000·—
Węgiel Karwiński	dla wszystkich gatunków	„ 16.000·—
Koks górnośląski	dla wszystkich gatunków	„ 22.000·—
„ karwiński	dla wszystkich gatunków	„ 32.000·—

Odbiorcy węgla i koksu importowanego winni najpóźniej do dnia 20. września r. b. uzupełnić wpłacone sumy za przydziały węgla i koksu zgodnie z powyższemi cenami.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.